

Ks. Janusz Królikowski\*  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## KAPŁAŃSKA KRÓLEWSKOŚĆ JEZUSA CHRYSYTA. PODSTAWY BIBLIJNE I ZASADNICZE PRZESŁANIE EKLEZJALNE

Jubileuszowy „Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana” z 19–20 listopada 2016 roku stawia przed teologami zadanie pogłębienia jego natury i jego treści. W proponowanym wykładzie zajmujemy się przede wszystkim jego podstawową treścią, którą jest królewskość Jezusa Chrystusa. Ponad wszelką wątpliwość wynika z Nowego Testamentu, że Jezus Chrystus jest królem, chociaż w całkowicie szczególnym i najbardziej wzniosłym znaczeniu. Jego królewskość ma przede wszystkim głęboki rys kapłański oraz eschatologiczny. Nie zmienia to jednak faktu, że ma ona konkretny wyraz eklezjalny, którego manifestacją są męczennicy, a następnie wszyscy święci i dążący do świętości.

*Jezu, Królu przedziwny,  
Wspaniały w walkach zwycięzco,  
Słodczy ponad pochwałę  
I celu naszej tęsknoty<sup>1</sup>.*

Jubileuszowy „Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”, który przeżywalimy uroczysto w dniach 19–20 listopada 2016 roku stanowi niewątpliwie ważne wydarzenie w dziejach pobożności współczesnej w Polsce. W wielu miejscach, także poza Polską, zwrócono na niego uwagę jako na odważny przejaw dojrzałości wiary, a nawet jako profetyczny gest na tle współczesnych laicyzujących tendencji kulturowych i obyczajowych, które nie pozostają bez wpływu na Kościół i na życie chrześcijańskie. Aby jednak ten akt nie pozostał martwą kartą, jak było w przypadku wielu aktów, które przyjmowano w przeszłości, teologicznego pogłębienia domaga się zagadnienie królewskości Jezusa Chrystusa. Jest to wprawdzie zagadnienie, którym teologia zajmuje się niemal nieustannie,

\* Ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski – Katedra Teologii Dogmatycznej Wydziału Teologicznego, Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; e-mail: janusz.krolkowski@upjp2.edu.pl.

<sup>1</sup> Hymn *Jesu, Rex admirabilis*, w: *Hymny Brewiarza rzymskiego. Proprium Poloniae*, przekł. J. Piwowarczyk, Poznań 1958, s. 72.

oczywiście, czyniąc to z różną intensywnością<sup>2</sup>, ale wciąż pozostaje ono otwarte na dalsze dociekania teologiczne. Jest to na pewno zagadnienie, które w ostatnich dziesięcioleciach nie budzi większego zainteresowania w teologii, na co być może wpływa nacisk kładziony obecnie na demokrację, która zdaje się nie korespondować z ideą królowania i nie znajdować w niej większych inspiracji. Może wynika to również z tego, że niewątpliwie polityczne konotacje królowania Chrystusa i jego odniesienie do etosu politycznego nie dają się łatwo zastosować w pobożności chrześcijańskiej. Może faktycznie zaskakiwać fakt, że popularność nadawanego Chrystusowi tytułu Króla nie znalazła większego odzwierciedlenia w modlitwie czy w duchowości. Najwyraźniej wpływy tego tytułu widać w hymnografii i w sztuce, ale te dziedziny twórczości nie zawsze znajdują bezpośrednie i łatwe zastosowanie w doświadczeniach osobistych.

Należy mieć nadzieję, że „Akt przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana” pobudzi do takiego rozwijania zawartych w nim, i nie tylko w nim, idei, aby znalazły większy wyraz w pobożności i duchowości chrześcijańskiej, a tym samym, by mogły wywierać wpływ formacyjny w Kościele. Aby jednak tak się stało, potrzeba pogłębionej i aktualizującej refleksji chrystologicznej nad królowaniem Jezusa Chrystusa oraz nad jego znaczeniem historiozbawczym. Chociaż tytuł „Król” nadany Chrystusowi w Nowym Testamencie występuje stosunkowo często, to jednak jego rozumienie nie jest bynajmniej proste i oczywiste. Sam fakt, że chodzi o królewskość, która nie jest z tego świata, jak jednoznacznie stwierdza sam Chrystus, sprawia, że stajemy wobec wielkiego wyzwania, gdy mamy zajmować się tym tytułem i znajdować dla niego odpowiednie zastosowania. Być może także z tej racji niewiele uwagi poświęca się w chrystologii współczesnej temu tytułowi. Na próżno szukać wykładu na ten temat we współczesnych podręcznikach chrystologii<sup>3</sup>.

W tym miejscu proponujemy wstępne refleksje nad rozwojem rozumienia królewskości Jezusa Chrystusa, które dokonało się pismach Nowego Testamentu. Chodzi przede wszystkim o wskazanie zasadniczych aspektów tej królewskości, by móc następnie spojrzeć na obecność i rozumienie tytułu Król nadanego Chrystusowi w modlitwie Kościoła i w teologii.

<sup>2</sup> Dla okresu średniowiecza por. J. Leclercq, *L'idée de la royauté du Christ au moyen âge*, Paris 1959.

<sup>3</sup> Ewentualny program uwzględnienia tego zagadnienia w teologii współczesnej w: *Królowanie Jezusa Chrystusa. Podstawy teologiczne i wskazania teologiczno-pastoralne (Propozycje do dyskusji opracowane na zlecenie Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych)*, w: *Jezus Chrystus*, red. J. Królikowski, G.M. Baran, P. Łabuda, Tarnów 2015, s. 499–508 (Scripturae Lumen. Biblia i Jej Oddziaływanie, t. VII).

## PIERWOTNA AFIRMACJA KRÓLEWSKOŚCI CHRYSYSTUSA

Zagadnienie królestwo Jezusa Chrystusa pojawia się bezpośrednio i stosunkowo szeroko w Nowym Testamencie już w kontekście tajemnicy Jego dziecięstwa. Opisy narodzenia Jezusa dostarczają wstępnego zarysu rozumienia Jego królestwo i Jej specyfiki. Zagadnienie zostało postawione w Ewangelii św. Mateusza w opowiadaniu o przybyciu Mędrców do Betlejem i oddaniu pokłonu Jezusowi. Czytamy w niej: „Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima” (Mt 2,1–3). Zakończenie tego opowiadania odnośnie do finału ich poszukiwania stwierdza: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją, padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2,11). Herod, zawiedziony przez Mędrców, którzy go nie posłuchali, wpadł w gniew i rozkazał zabić wszystkich chłopców w wieku do dwóch lat urodzonych w Betlejem (Mt 2,16). Syn Boży stał się człowiekiem, chociaż nie stał się jeszcze kapłanem i królem natury ludzkiej, którą zechciał przyjąć, i został rozpoznany (pozytywnie) w swojej wyjątkowej godności przez tych, którzy są reprezentantami wiary, czyli przez Mędrców, oraz (negatywnie) przez tego, który jest reprezentantem niewiary, czyli przez Heroda<sup>4</sup>.

Mędrcy przynieśli Jezusowi w darze złoto, kadzidło i mirrę. „Dla Króla istnieć: złociste klejnoty” – stwierdza hymn z godziny czytań na dzień Objawienia Pańskiego. Podobne znaczenie posiada gwiazda, która się ukazała i przyprowadziła Mędrców do Betlejem. „Mędrcy wpatrują się w niebo, by dostrzec Króla zapowiedź” – stwierdza hymn z jutrzni na tę samą uroczystość. Kadzidło wskazuje na Chrystusa jako arcykapłana, a mirra zapowiada Jego pogrzeb. Dary przyniesione przez Mędrców ze Wschodu wskazują swoją symboliczną wymową na królestwo Chrystusa, łączącego ze sobą wszystkie narody, ponieważ Mędrcy reprezentują pogan nawróconych na wiarę Kościoła, który wychodzi ze Wschodu i rozciąga się aż na Zachód, czyli staje się powszechny. Drugie czytanie z liturgii godzin na uroczystość Objawienia Pańskiego, zaczerpnięte z trzeciego kazania św. Leona Wielkiego na tę uroczystość, podniosło stwierdza: „Bóg miłosierny w odwiecznych wyrokach swej opatrności ustanowił Chrystusa zbawieniem wszystkich narodów i postanowił przyjść z pomocą w ostatecznych czasach ginącemu światu. [...] Niechże więc wejdą do rodziny patriarchów wszystkie narody, niech błogosławieństwo obiecanie synom Abrahama otrzymają synowie obietnicy, skoro się

<sup>4</sup> Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, cz. 1: *Rozdziały 1., 13*, wstęp, przekł. z oryginału, komentarz, Częstochowa 2005, s. 104–117 (Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament, t. XXII).

go wyrzekają synowie ciała. Niech w osobach trzech mędrców wszystkie narody oddają pokłon Stwórcy wszechświata”<sup>5</sup>.

Także w postępowaniu Heroda, który jest typem niewierzącego, została dramatycznie ukazana kapłańska królewskość Chrystusa. Król ziemski, bojąc się Króla niebieskiego, dopuszcza się dzieciobójstwa. Zabite dzieci stają się niedobrowolnie męczennikami Chrystusa; chociaż nie mogą Go wyznać ustami, wyznają Go przez przelanie swojej krwi. Są oni świadkami kapłańskiej królewskości Chrystusa: „Teraz towarzyszą Barankowi bez skazy i głoszają Jego chwałę” – głosi antyfona na wejście w mszy o Świętych Młodziankach (28 grudnia). Król ziemski boi się, że Król niebieski pozbawi go jego panowania. Hymn *Crudelis Herodes* z niesporów uroczystości Objawienia Pańskiego stara się go niejako uspokoić:

Czemu okrutny Herodzie,  
Lękiem cię Chrystus napelnia?  
On ziemskiej władzy nie pragnie,  
Dając królestwo wieczyste<sup>6</sup>.

Uroczystość Objawienia Pańskiego za pośrednictwem treści, które przekazuje zarówno formularz mszalny, jak i teksty liturgii godzin, ewidentnie zamierza ukazać królowanie Chrystusa i jego powszechny zasięg. Z tej racji ta uroczystość liturgiczna może być uznana za pierwotną uroczystość Chrystusa Króla, wprowadzoną w Kościele, który od samego początku przeżywał ją w takim duchu.

## NIEZROZUMIENIE KRÓLEWSKOŚCI CHRYSYDUSA

Królewskość Chrystusa ukazuje się wyraźnie, chociaż symbolicznie w Jego nauczaniu i w Jego czynach. Przekraczają one, zwłaszcza Jego cuda<sup>7</sup>, niewymownie to, co można by powiedzieć o każdym człowieku. Z tej racji dla ojców Kościoła cuda Jezusa były kluczowym świadectwem Jego królewskości<sup>8</sup>. Nie oznacza to jednak, że proste jest ich właściwe odczytanie. Już w Ewangeliach widzimy, że Chrystusowe cuda zaskakują, a tym samym zostają w ich kontekście popełnione błędy odnośnie do Jego osoby, błędy, które będą zresztą stale powracać w dziejach. W Ewangelii św. Jana jest powiedziane, że gdy Jezus cudownie nakarmił pięć tysięcy ludzi, to tłum, widząc ten zdumiewający znak, niejako w odpowiedzi na niego chciał Go porwać i ogłosić swoim królem. Gdy Jezus zdał sobie z tego sprawę, szybko schronił się na górze (J 6,15). Ani Herod, ani naród żydowski, ani

<sup>5</sup> Leon Wielki, *Kazanie 3 na Objawienie Pańskie*, w: *Liturgia godzin*, t. I, Poznań 2006, s. 498–499.

<sup>6</sup> Hymn jest cytowany przez Piusa XI w encyklice *Quas primas* (11.12.1925), „Acta Apostolicae Sedis” 17 (1925), s. 600.

<sup>7</sup> Por. T. Hergesel, *Jezus cudotwórca*, Katowice 1987.

<sup>8</sup> Por. B. de Margerie, *Le Christ des Pères. Prophète, Prêtre et Roi*, Paris 2000, s. 121–134.

przedstawiciel monarchii, ani tłum, który szuka przewodnika i króla, aby zapewnić mu chleb, nie rozumieją królestwa Chrystusa. Reakcja, którą wywołuje u Heroda wieść o nieposłuszeństwie Mędrców, sprawia, że Maryja i Józef muszą uciekać z Dzieckiem Jezus do Egiptu. Z powodu błędnej reakcji tłumy Jezus oddał się od niego na górę.

Ostatni raz w Ewangeliach zagadnienie królestwa Chrystusa powraca w czasie Jego procesu przed Piłatem. Jezus został przyprowadzony przed Piłata, który zadaje Mu pytanie: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?”. Jezus odpowiedział: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie? [...] Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd”. Usłyszawszy tę odpowiedź, Piłat kontynuuje zadawanie pytań, powracając do początku: „A więc jesteś królem?”. Jezus udziela rozwiniętej, afirmującej odpowiedzi, ukazującej zarazem specyfikę Jego królowania: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słuca głosu mego” (J 18,33–37)<sup>9</sup>.

W reakcji na tę odpowiedź udzieloną przez Jezusa i wobec jej niezrozumienia Herod pyta sceptycznie: „Cóż to jest prawda?”. I nie czekając na odpowiedź, wyszedł ponownie do Żydów, stwierdzając do nich: „Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego więźnia. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego?”. Żydzi odpowiedzieli krzykiem: „Nie tego, lecz Barabasza”, który był rozbójnikiem (J 18,38–40). Po ubiczowaniu Jezusa Żydzi wołali do Piłata: „Jeżeli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cesarowi”. Piłat po raz ostatni zapytał: „Czyż króla waszego mam ukrzyżować?”. Tym razem arcykapłani odpowiedzieli definitywnie: „Poza Cezarem nie mamy króla”. Jezus został zatem skazany na ukrzyżowanie (J 19,12–15). Św. Łukasz dodaje w opisie procesu Jezusa, że Piłat odesłał go do Heroda, który w tym czasie również przebywał w Jerozolimie, i przy tej okazji stali się przyjaciółmi (por. Łk 23,12).

Nie tylko przedstawiciel monarchii, ale również przedstawiciel demokracji nie może zrozumieć królestwa Jezusa. Nie może jej zrozumieć przedstawiciel cesarstwa. Mogą oni co najwyżej wyobrazić sobie, kim jest król narodowy dla Żydów. Czym jest jednak królestwo, które nie jest z tego świata? Kim jest król, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie (*martyreso te aletheia*), to znaczy, aby objawić się światu jako męczennik? Czym jest prawda? Gdy Jezus wyraźnie stwierdza, że przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie, Piłat stawia mu

<sup>9</sup> Por. S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana*, cz. 2: *Rozdziały 13–21*, wstęp, przekład z oryginału, komentarz, Częstochowa 2010, s. 205–233 (Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament, t. IV/II). Na temat historycznych i prawnych aspektów procesu Jezusa wciąż zachowuje dużą wartość rozprawa: E. Dąbrowski, *Proces Chrystusa w świetle historyczno-krytycznym*, Poznań–Warszawa–Lublin 1964<sup>3</sup>.

pytanie zdecydowanie odzwierciedlające jego wewnętrzną wątpliwość: „Cóż to jest prawda?”.

Wątpliwość Piłata jest uzasadniona, jeśli weźmiemy pod uwagę specyfikę prawdy, którą ma na myśli Jezus, a także świadectwa, o którym On mówi. Świadectwo Jezusa polega na objawieniu ludziom Jego własnej, osobistej tajemnicy i ta tajemnica jest podstawą Jego królewskości. Ten związek zauważył już Apolinary z Laodycei, stwierdzając: „Prawdą, o której mówi [Jezus], jest objawienie siebie samego ludziom, oraz zbawienie, które im daje za pośrednictwem poznania, które go dotyczy”<sup>10</sup>. W drugiej części swojej odpowiedzi Jezusa wyjaśnia, w jakim sensie rzeczywiście staje się On królem i jak przejawia się Jego królowanie. Jest On więc królem tych wszystkich, którzy „słuchają Jego głosu”. Króluje więc nad ludźmi nie za pośrednictwem mocy tego świata i środków, które mają one do dyspozycji, ale za pośrednictwem swego słowa i swojej prawdy, przyjmowanych wiarą przez Jego uczniów. Wiara jest warunkiem zrozumienia Chrystusowego świadectwa i Jego prawdy, a więc Jego samego<sup>11</sup>.

Piłat jako człowiek ze świata polityki, który rozumuje wyłącznie w świetle zasad politycznych, nie tylko nie może więc zrozumieć wypowiedzi Jezusa, ale budzi ona Jego irytację i sceptycyzm. Jego pytanie, opierając się na kryteriach politycznych, których wspólnym mianownikiem jest dążenie do niepodlegającej dyskusji arbitralności decyzji, ukazuje, jaka jest właściwa podstawa każdego działania politycznego: nie dopuścić do bycia zdeterminowanym przez królewskość Jezusa Chrystusa jako ostateczną instancję metafizyczną i moralną. Mamy w tym miejscu jednak do czynienia z faktem o szczególnej wymowie symbolicznej. Po zadaniu pytania o prawdę przedstawiciel cesarstwa pogańskiego, zamiast zwrócić się do Jezusa, by uzyskać na nie odpowiedź, ponownie zwraca się do Żydów, aby z nimi rozmawiać o losie tego, który wcześniej w jego obecności uznał się za króla. Proponuje Żydom, aby dokonali wyboru między Jezusem i Barabaszem. Alternatywa, którą Piłat jednoznacznie sformułował i przed którą ich postawił, jest w pewnym sensie przedłużeniem jego wcześniejszego sceptycznego pytania: „Cóż to jest prawda?”. Wie bardzo dobrze, że rozbójnik (*lestes*) Barabasz jest buntownikiem politycznym, związanym z jakimś ruchem wyzwoleniczym, którym Żydzi interesują się o wiele bardziej niż królem, który przyszedł zaświadczyć o prawdzie. Ponad wszelką wątpliwość Piłat wie zatem także, że Żydzi opowiedzą się za buntownikiem, który jest z tego świata, a nie za Jezusem, który nie jest z tego świata. Być może Barabasz w jakimś stopniu odzwierciedla żydowskie oczekiwania mesjańskie, ale mają one w tym przypadku znaczenie drugorzędne. Nie można z nich wyprowadzić wniosku, że Żydzi, wybierając Barabasza w sprzeciwie wobec

<sup>10</sup> B. Corderius, *Catena Patrum graecorum*, Antverpiae 1630, s. 430.

<sup>11</sup> Por. I. de la Potterie, *La vérité dans saint Jean*, t. I: *Le Christ et la vérité. L'Esprit de la vérité*, Rome 1977, s. 89–116.

Jezusa, dokonują wyboru konkretnej opcji mesjańskiej. Ich wybór jest wyborem pragmatyczno-politycznym, odpowiadającym im doczesnym oczekiwaniom.

Jawi się jako rzecz bardzo charakterystyczna, że przedstawiciel imperializmu pogańskiego zgadza się na wybór buntownika politycznego przeciw królowi, który przyszedł dać świadectwo prawdzie. Piłat stał przed tym, który jest prawdą, stawiając sobie w duchu właściwie skrajne pytanie, jakim jest pytanie o prawdę. Uznał wprawdzie, że stanął przed nią, ale nie zamierza się jej poddać. Dowodzi tego fakt, że stawia pytanie teoretyczne, które dotyczy prawdy w ogólności, ale równocześnie wycofuje się wobec praktycznej decyzji, którą powinien podjąć: za albo przeciw królowi, który przyszedł dać świadectwo tej prawdzie. Decyzja wiary, która jest nierozzerwalnie związana z królestwem Chrystusa, spotyka się w ten sposób z poniekąd technicznym zastrzeżeniem, według którego nie można poznać tego, co jest prawdą w ogólności. To zastrzeżenie nie może jednak prowadzić do pominięcia faktu, że stoi się wobec Tego, który przyszedł na ten świat jako król, aby dać świadectwo prawdzie. Postępowanie Piłata, rozmiągające się z prawdą, z powodu którego wydaje Jezusa Żydom wbrew swemu sumieniu i swemu najgłębszemu przekonaniu oraz zdaje się na ich decyzję, byle zachować pozycję „przyjaciela Cezara”, dowodzi, że znalazł się wobec prawdy, którą jest Jezus Chrystus, ale uchylił się od opowiedzenia się po stronie tej prawdy.

W scenie sądu u Piłata widzimy, że Żydzi i poganie, stając wobec królestwa Chrystusa, w ich ślepej nienawiści do królestwa, która nie jest z tego świata, przeciwstawiają Cezara „Królowi żydowskiemu” i zapominają, że ich Mesjasz miał być przecież królem w Izraelu, na co wyraźnie wskazywały zapowiedzi mesjańskie, szczególnie te zawarte w dobrze im znanych psalmach<sup>12</sup>. Dają temu wyraz swoim wołaniem: „Poza Cezarem nie mamy króla”. Nie tylko tracą w ten sposób prawo do oczekiwania królewskiego Mesjasza pośród siebie, ale zarazem ulega także zakwestionowaniu ich metafizyczne lub moralne domaganie się prawa do niepodległego bytu narodowego. Będą mogli żyć tylko jako naród prześladowany i poddany, skoro opowiedzieli się za Barabaszem jako typem buntownika politycznego.

Sytuacja pogan różni się od sytuacji Żydów. W osobie Piłata, stojącego wobec Króla, którego królestwo nie jest z tego świata, poganie oddają Jezusa Żydom, aby został ukrzyżowany, i uwalniają buntownika politycznego. Działając w taki sposób, wbrew swemu sumieniu i swemu głębokiemu przekonaniu, jako nieprzyjaciele Króla, który przyszedł na świat dać świadectwo prawdzie, tracą swój autorytet polityczny. Ograniczmy się do oceny ich czynu z punktu widzenia politycznego. Poganie wydają Żydom na ukrzyżowanie Króla, którego królestwo nie jest z tego świata; uwalniają buntownika, a więc nie tylko nie baczą na swoją właściwą rolę polityczną (powinni przecież opowiedzieć się przeciw buntownikowi, czego

<sup>12</sup> Por. H. Cazelles, *Le Messie de la Bible. Christologie de l'Ancien Testament*, Paris 1978, s. 169–189.

domagało się prawo państwowe), ale zafałszowują także swoje relacje, które łączą ich z Cezarem, ponieważ czynią z tych relacji sprawę prywatną oraz podejmują decyzję, mając jedynie na uwadze ewentualne osobiste korzyści, jakie mogą z tego odnieść. Piłat nie chce stracić swojej pozycji „przyjaciela Cezara” – takie jest podstawowe kryterium jego myślenia i decydowania.

## ZMOWA PRZECIW CHRYSZTUSOWI

Chociaż z różnych powodów, to jednak Żydzi i poganie połączyli się ze sobą, aby ukrzyżować Króla, którego królestwo nie jest z tego świata. Nie jest to jakaś nadzwyczajna interpretacja wydarzeń związanych z końcem życia Jezusa. Wyraźnie taką wizję następujących wówczas wydarzeń potwierdzają już pierwsi chrześcijanie, czego wyrazem jest modlitwa zapisana w *Dziejach Apostolskich*: „Zesłzi się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły” (Dz 4,27–28). Jezus wylał jednak na krzyżu swoją krew za Żydów i za pogan, a w ten sposób dla wszystkich stał się wiecznym arcykapłanem. Właśnie dlatego że jest ponad wszelkimi „zwierzchnościami i władzami” tego świata, jeszcze jaśniej ukazuje On swoją królewskość, która jest królewskością kapłańską.

Decydujący spór o królewskość Chrystusa rozgrywa się więc przed Poncjuszem Piłatem, a nie przed trybunałem żydowskim. Taki przebieg zdarzeń nie jest pozbawiony pewnego znaczenia. Maryja i Józef uciekają do Egiptu i to Herod jest tym, który zmusza ich do opuszczenia kraju. Jezus oddala się, gdy tłum wywodzący się z narodu żydowskiego chce uczynić Go swoim królem. Spór o królewskość Chrystusa nie mógł mieć miejsca wobec Żydów, ponieważ oni zadeklarowali, że nie mają żadnego króla. Rzymianie mieli cezara, dlatego można było wobec nich sensownie i stosunkowo spójnie mówić o królewskości Chrystusa. Można było dać świadectwo o królestwie, które nie jest z tego świata, tylko wobec tych, którzy posiadali królestwo „z tego świata”. Świadectwo dane przez Króla, który przyszedł na ten świat, jest publiczne. Mówi św. Paweł: „Złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata” (1 Tm 6,13). To świadectwo jako takie zostaje odniesione do powszechności politycznej Cesarstwa Rzymskiego, aby tym bardziej uwypuklić, że królestwo Jezusa sytuuje się ponad wszelkimi instytucjami politycznymi, spośród których cesarstwo jest pierwsze i najpotężniejsze. Każde państwo, bez względu na swój zasięg i na swoją siłę, nie jest w stanie w niczym przewyższyć królowania Chrystusa. Mówiąc równocześnie o prawdzie, która może być rozumiana tylko przez tych, którzy są w prawdzie, Chrystus podkreśla, że drogą prowadzącą do zrozumienia Jego królewskości nie jest polityka i deklaracje polityków, ale coś o wiele głębszego, coś, co ma charakter metafizyczny i moralny, coś, co stanowi podstawę wszelkiej rzeczywistości. Jeśli uwzględnimy ponadto, że poganie oddają



świadka w ręce Żydów, to widzimy, że jest to świadectwo skierowane przeciw wszystkim „zwierzchnościom i władzom” tego świata – nie one decydują o prawdzie, ale prawda decyduje o nich, dokonując ich osądu.

W opisie sądu Piłata nad Jezusem wyłania się w ten sposób niezwykle ważny aspekt sądowniczy Jego królowania, na który zwracali uwagę zarówno ojcowie Kościoła, jak i teologowie średniowieczni. Św. Tomasz z Akwinu wyjaśniał odnośnie do finału sądu nad Jezusem, którym było wzięcie krzyża: „Chrystus niesie krzyż jak król berło, na znak chwały, jakim jest powszechne panowanie nad wszystkimi rzeczami”<sup>13</sup>. Drugie spotkanie Jezusa z Piłatem po pierwszym, w czasie którego Jezus wyjaśnił, że jest królem i w jakim znaczeniu nim jest, pojawia się scena z Lithostrotos (J 19,13–16). Można dyskutować, w jaki sposób tłumaczyć w wersecie 13. czasownik *ekathisen*: czy „Piłat zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos”, czy też, prawdopodobnie: „Piłat posadził [Jezusa] na trybunale [...]”<sup>14</sup>, ale wystarczy odwołanie się do stwierdzenia Piłata: „Oto wasz król!” (J 18,14), by odkryć w nim sądowniczy wymiar królowania Jezusa. On jest „krytycznym” punktem odniesienia dla Żydów. W ostatniej konfrontacji z nimi staje się ich sędzią, ponieważ nie chcą, aby był ich królem. Ich wołanie: „Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!” (J 18,15) jest zdecydowanym „nie” powiedzianym w twarz temu, który zostaje ukazany jako ich król. Ten wybór dokonuje ich najbardziej radykalnego osądu. Bez względu na to, czy Jezus, a nie Piłat, zasiada na Lithostrotos, czy też Jezus został w tym miejscu ukazany na tle Piłata, jawi się symbolicznie jako ostateczny sędzia Żydów, a wraz z nimi wszystkich. Taki jest finał sądu nad Jezusem: to On faktycznie jest sędzią.

Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy powiedzieć, że nie przypadkiem imię Poncjusza Piłata zostało włączone do *credo* Kościoła. Nie zostało to zrobione tylko w tym celu, aby zachować proste wspomnienie historyczne i złączyć wyznanie wiary z konkretnymi dziejami, jak na ogół się komentuje ten fakt, choć i to jest na pewno ważne<sup>15</sup>. Imię Piłata w wyznaniu wiary służy nade wszystko wydobyciu i podkreśleniu raz na zawsze symbolicznego znaczenia wydarzenia, jakim był prowadzony przez niego proces, dla tych, którzy publicznie wyznają Chrystusa. Chodzi o to, by wszystkim pokoleniom we wszystkich czasach przypominać, że królestwo, która nie jest z tego świata, została odrzucona przez moce polityczne tego świata, oraz że to „Pan chwały” (1 Kor 2,8), Król, świadczący o prawdzie, został „ukrzyżowany, umarł i został pogrzebany” pod Poncjuszem Piłatem, ale pod nim także powstał z martwych i wstąpił do nieba. Św. Ignacy Antiocheński zwraca uwagę, że także zmartwychwstanie Jezusa „miało miejsce za rządów Poncjusza

<sup>13</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana* [19,3,8], Kęty 2002, s. 1108 (Portat Christus crucem rex sceptum, in signum gloriae quae est universale rerum omnium dominium).

<sup>14</sup> Por. I. de la Potterie, *Jésus roi et juge d'après Jn 19,13*. 'Εκάθισεν ἐπὶ βήματος, „Biblica” 41 (1960), s. 217–247.

<sup>15</sup> Por. P.L. Berger, *Pytania o wiarę. Sceptyczna zachęta do chrześcijaństwa*, przekł. J. Łoziński, Warszawa 2007, s. 129.

Piłata”<sup>16</sup>, nadając w ten sposób wymiar historyczny temu wydarzeniu, ale zaznacza zarazem, że przekracza ono dzieje swoją tajemniczością i swoją cudownością. Wskazuje to wszystko na konieczność kierowania się jedyną zasadą: Należy słuchać bardziej Boga niż ludzi – niż polityków (por. Dz 4,19).

Gdy zatem św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian mówi o mądrości Bożej, tajemniczej, ukrytej, niepojętej dla władców tego świata, którzy nie ukrzyżowaliby Pana chwały, gdyby Go poznali, nawiązuje do sytuacji Chrystusa przed Piłatem, gdzie stanął On jako świadek królestwa, które nie jest z tego świata. Ci, którzy posiadają siłę polityczną w tym świecie, nie uznają mądrości Bożej, skazując w ten sposób na śmierć na krzyżu króla czasu, który dopiero ma przyjść – „Pana chwały” (1 Kor 2,8).

Słowa św. Pawła, do których nawiązujemy, są konkretnym wskazaniem, że w celu bardziej poprawnego zrozumienia wypowiedzi Jezusa: „Królestwo moje nie jest z tego świata”, nie można odnosić go jedynie do sfery kosmicznej<sup>17</sup>. Królestwo Jezusa nie jest z tego świata, ponieważ nie jest związane z obecnym czasem, nawet jeśli teraz jest obecne i już teraz stopniowo się urzeczywistnia; jest ono związane przede wszystkim z czasem, który ma przyjść. Nie można zatem oddzielać królewskości Chrystusa od eschatologicznego charakteru Ewangelii, a tym samym od Jego eschatologicznej pozycji<sup>18</sup>, która jeszcze bardziej podkreśla uniwersalność władzy Chrystusa, dopełniając jej wymiar historiozbawczy i eklezjalny<sup>19</sup>. To Chrystus, jako osoba, jest *Eschatonem* w najbardziej właściwym znaczeniu<sup>20</sup>. Zdamy sobie lepiej sprawę z tego, co to znaczy, gdy sięgniemy do Apokalipsy św. Jana, która także wiele mówi o królewskości Chrystusa.

<sup>16</sup> Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Magnezji*, 11, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, przekł. A. Świderkówna, Kraków 1998, s. 122 (Biblioteka Ojców Kościoła, t. X).

<sup>17</sup> Dla św. Pawła królowanie Jezusa Chrystusa posiada niewątpliwie wymiar kosmiczny, ale nie oznacza to, że ten wymiar je wyjaśnia. Ujęcie św. Pawła chce podkreślić przede wszystkim, że Chrystusowi jest wszystko poddane i w nim znajdzie kiedyś swoje wypełnienie, czyli uwzględnia również jego aspekt eschatologiczny. Por. J. Królikowski, *Syn Boży i nasz Zbawiciel*, Kraków 2016, s. 47–60 (Ministerium Expositionis, t. I). Dobrze odzwierciedla ten aspekt liturgia Kościoła, która podkreśla, że Chrystus jest „Królem wszechświata”.

<sup>18</sup> Podnoszona wielokrotnie krytyka pod adresem reformy liturgicznej, w której podkreśla się, że przesunięcie uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata na ostatnią niedzielę roku liturgicznego zredukowało królowanie Chrystusa tylko do sfery eschatologicznej, oddalając je tym samym od sfery doczesnej, nie jest uzasadniona. Taka jest jego specyfika. Królowanie Chrystusa osiągnie swoją pełnię w *eschatonie*, i ten aspekt Jego królowania bardzo dobrze uwypukla obecne usytuowanie uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata w roku liturgicznym. Jego królowanie w wymiarach doczesnych jest faktem, co ukazują także inne celebracje liturgiczne, jak choćby wspomniana uroczystość Objawienia Pańskiego. Por. J. Superson, *Historia Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata*, Kraków 2005.

<sup>19</sup> Por. Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, przekł. A. Turowiczowa, Kraków 1968, s. 136–139.

<sup>20</sup> Por. Ph. Vallin, *Jesucristo, el eschaton*, w: *Jesucristo en el pensamiento de Joseph Ratzinger*, ed. G. Richi Alberti, Madrid 2011, s. 305–344.

## KRÓLOWANIE ESCHATOLOGICZNE

W pierwszym rozdziale Apokalipsy św. Jan zwraca się do Kościołów w Azji z następującym pozdrowieniem: „Łaska wam i pokój od Tego, Który jest i Który był, i Który przychodzi, i od siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego wśród umarłych i Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swego, Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen” (Ap 1,4–6). Tym, co nas tutaj interesuje na pierwszym miejscu, są słowa dotyczące Jezusa. Jezus jest w niebie, w wieczności Boga, na tronie Bożym, wokół którego stoi siedem Duchów. Ten Jezus, który powstał z martwych, jest określony mianami „Świadka Wiernego” oraz „Władcy królów ziemi”<sup>21</sup>. Zaskakujące zestawienie tych dwóch określeń jest możliwe tylko w świetle omówionej już Ewangelii św. Jana. Jezus deklaruje w niej wobec Piłata, że to On jest królem królestwa, które nie jest z tego świata, i że przyszedł na ten świat, aby dać świadectwo prawdzie. Apokalipsa przypomina więc wydarzenia historyczne, które rozegrały się przed Piłatem. Pozostaje równocześnie jasne, że ukrzyżowanie Jezusa, ściśle związane ze świadectwem złożonym przed Piłatem, jest męczeńską ofiarą, której krew wyzwoliła ludzi z ich grzechów lub – jak zostało napisane w piątym rozdziale Apokalipsy – Jezus przez swoją krew „nabył dla Boga ludzi z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu”, aby mogli od tej chwili być „królestwem i kapłanami” dla Boga (Ap 5,9–10)<sup>22</sup>.

To, co już wynikało z analizy sądu Jezusa u Piłata w Ewangelii św. Jana, zostaje teraz bezpośrednio potwierdzone przez Apokalipsę. W świadectwie składanym Piłatowi przez Jezusa odnośnie do swej królestwo, która nie jest z tego świata, oraz w wydarzeniach ukrzyżowania i zmartwychwstania związanych z tym świadectwem, królestwo Chrystusa wyraża się faktycznie w tym świecie, tak że Jego śmierć reprezentuje ofiarę, przez którą ludzie są powoływani do uczestniczenia w kapłaństwie i w królestwo Chrystusa w mającym nadejść czasie. Jego kapłańska królestwo ma więc wyrażać się także w wymiarze doczesnym, a jej właściwym miejscem jest udział wierzących w Jego funkcjach zbawczych, przeżywanych w ścisłej łączności z Chrystusem<sup>23</sup>.

W obecne urzeczywistnianie się królestwo Chrystusa jest włączone przede wszystkim wołanie: „Jemu chwała i moc na wieki wieków”, a więc doksologia. Z tej racji, gdy mówimy o królestwo Chrystusa, właśnie doksologii powinno zostać przywrócone pierwotne znaczenie, a tym samym kryjące się ważne wskazanie dotyczące interpretacji życia chrześcijańskiego.

<sup>21</sup> Por. A. Jankowski, *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, Poznań 1987, s. 115–117, 123–126.

<sup>22</sup> Por. U. Vanni, *Il sacerdozio nell'Apocalisse e nella Prima Lettera di Pietro. Un impegno che abbraccia tutta la vita del cristiano in vista del regno di Dio*, Roma 2009, s. 15–43.

<sup>23</sup> Por. Y. Congar, *Sur la trilogie: Prophète-Roi-Prêtre*, „Revue de Sciences Philosophiques et Théologiques” 67 (1983), s. 97–115.

Doksologia Apokalipsy, która przywołuje wieczną „chwałę i moc” Władcy królów ziemi, odnosi się do wstępowania Chrystusa na tron i w pewien sposób jest żywym towarzyszeniem temu wydarzeniu<sup>24</sup>. Chrystus jako Król, którego królestwo nie jest z tego świata, objawił się jako wyższy od wszystkich królów na tym świecie. Teraz „chwała i moc”, okazywane królom ziemskim, przechodzą ostatecznie na Chrystusa, a okazywanie tej chwały i mocy przejmuje chór złożony z tych, którzy uznają się za powołanych do stania się kapłanami i królami w odnowionym świecie. Powszechność królewskośći Chrystusa, którą ojcowie Kościoła widzieli już zapowiedzianą przez mędrców przynoszących dary przeszłemu kapłańskiemu królowi, przychodząc ze Wschodu do Cesarstwa Rzymskiego, zostaje wprost potwierdzona w Apokalipsie, gdy mówi, że nowe pokolenie kapłańskie i królewskie „zostało nabyte dla Boga z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu” (Ap 5,9).

W Apokalipsie mamy jeszcze jedno stwierdzenie, które dotyczy królewskośći Chrystusa. Po wypowiedzi, którą wyżej przytoczyliśmy, w kolejnym wersecie Apokalipsy zostało powiedziane: „Oto nadchodzi z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I będą Go oplakiwać wszystkie pokolenia ziemi. Tak: Amen” (Ap 1,7). Królewskość Chrystusa nie tylko zależy od faktu, że zaświadczył On o królewskośći, która nie jest z tego świata, od tego, że oddał życie z powodu danego świadectwa, a także od faktu, że Jego zmartwychwstanie, Jego wstąpienie do nieba i Jego zasiadanie na tronie po prawicy Ojca przyniosły królewski tryumf Synowi Człowieczemu – Synowi Bożemu, który stał się człowiekiem. W decydującej jednak mierze Jego królewskość związana jest z tym, że w pewnej chwili powróci On w swojej królewskiej chwale na obłokach niebieskich na sąd. Chrystus jest Królem-Sędzią, na co została już wyżej zwrócona uwaga w kontekście omawiania sądu Jezusa przed Piłatem.

Zagadnienie królewskośći Chrystusa zostaje w przytoczonej wypowiedzi Apokalipsy związane z odpowiedzią, której Jezus udzielił na pytanie arcykapłanów, pytających go, czy to On jest Mesjaszem: „Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich” (Mt 26,64). Kamienowany Szczepan doznał szczególnej wizji: zobaczył Syna Człowieczego po prawicy Ojca, o którym Jezus mówił przed arcykapłanami żydowskimi (por. Dz 7,56). Synem Człowieczym jest Jezus Chrystus, który króluje z Bogiem. On jest Królem, który powróci na sąd, a którego widział nie tylko męczennik Szczepan, ale także świadek Jan, który „był na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa” (Ap 1,9). Jeśli chcemy uchwycić wewnętrzną relację zachodzącą między przywołanymi tutaj ideami, trzeba przypomnieć, w jaki sposób św. Jan opisuje Syna Człowieczego przechadzającego się między siedmioma złotymi świecznikami. Przekazuje więc, że był On „przyobleczony w szatę do stóp i przepasany na piersiach złotym pasem” (Ap 1,13). Szata kapłańska wskazuje na Jego kapłańską godność, złoty pas na

<sup>24</sup> Por. J. Corbon, *Liturgia źródło wody życia*, przekł. A. Foltńska, Poznań 2005, s. 55–65.

Jego godność królewską. Ten, który „uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca naszego” (Ap 1,6), ukazuje się – zgodnie z powszechną opinią egzegatów<sup>25</sup> – jako najwyższy kapłan i król, świadekowi, który ofiaruje się jako kapłan z Chrystusem, aby z Nim królować jako król. W ten sposób ofiara i panowanie, kapłaństwo i królestwo łączą się w Synu Człowieczym, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie jako męczennik; są to pojęcia, które wzajemnie się dopełniają. W ciągu wieków w Kościele wszyscy wierni, którzy jako kapłani składają ofiarę z Chrystusem Kapłanem, czynią to w tym celu, aby królować z Nim jako Królem. Na pierwszym miejscu ten udział uwidacznia się w życiu męczenników, pierwszorzędnych i najbardziej sugestywnych świadków Chrystusa, którego królestwo nie jest z tego świata, a następnie w życiu wszystkich świętych – świadków wiary, nadziei i miłości.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo charakterystyczną rzecz. Król kapłański, którego św. Jan widzi w niebie, w Apokalipsie, a zwłaszcza w poszczególnych elementach opisanej wizji, staje się figurą Cesarza Rzymskiego<sup>26</sup>. W odpowiedzi, którą Jezus daje Żydom, nie mówi On o królu, ale o Synu Człowieczym, stojącym po prawicy Boga Wszechmogącego który powróci na obłokach niebieskich. Określenie „Syn Człowieczy” jest dostosowane do mentalności Żydów, którzy – zgodnie z ich słowami – nie mają króla. Słowo „król” jest przyjęte przez pogan, którzy – owszem – nie mają króla, ale mają cezara. Należy zauważyć, że poganin, który ma cezara, wydaje Żydom króla, którego królestwo nie jest z tego świata, aby został ukrzyżowany. Poddany panowaniu, które jako należące do cezara jest pozbawione prawomocności, skazuje on na ukrzyżowanie tego, który legitymizuje wszystkich królów ziemi, ponieważ jest królem, którego królestwo nie jest z tego świata. Chrystus według św. Jana staje się władcą, pomniejszając tym samym władzę cezara, ponieważ chce doprowadzić do królestwa nowego czasu pogan, którzy nie mają króla, choć mają jeszcze cezara.

To jednak nie wszystko, co należy przemyśleć odnośnie do więzi zachodzącej między królestwem i kapłaństwem Chrystusa. Syn Człowieczy jawi się jako król, dobrowolnie składając się w ofierze Ojcu z intencją kapłańską. Żydzi, którzy wołają: „Nie mamy króla” w czasie debaty o królestwie Chrystusa przed Piłatem, utracili wraz z ukrzyżowaniem Chrystusa nie tylko królestwo, lecz także kapłaństwo i jego funkcję ofiarniczą. Paganie natomiast, gdy ich przedstawiciel wydawał Jezusa Żydom, aby został ukrzyżowany Król, który daje świadectwo prawdzie, nie tylko uczynili problematycznym to, co jest związane z cezarzem, ale

<sup>25</sup> Por. U. Vanni, *L'Apocalisse*, w: *Il messaggio della salvezza*, t. VIII: *Opera Giovannea e lettere cattoliche*, a cura di P. Prete, G. Ghiberti, U. Vanni, G. Tosatto, Torino–Leumann 1990, s. 406–407; M. Wojciechowski, *Apokalipsa świętego Jana. Objawienie, a nie tajemnica*, wstęp, przekł. z oryginału, komentarz, Częstochowa 2012, s. 106–107 (*Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament*, t. XX).

<sup>26</sup> Por. E. Peterson, *Theologische Traktate*, Würzburg 1994, s. 83–92 (*Ausgewählte Schriften*, Bd. I).

ponadto uczynili niemożliwym, patrząc z punktu widzenia metafizycznego, połączenie panowania z najwyższym kapłaństwem (*pontifex maximus*), które istniało od czasów cesarza Augusta (12 r. przed Chr.)<sup>27</sup>.

Po śmierci Chrystusa i po Jego wniebowstąpieniu – czyli po Tym, który stał się człowiekiem oraz ukazał się jako Kapłan i Król w naturze ludzkiej – ciągle powracało, niekiedy wręcz z wielkim naciskiem, dążenie do połączenia królewskości z kapłaństwem, najwyższej władzy państwowej z najwyższą władzą religijną. Dążenie to nie zostało jednak nigdy w praktyce urzeczywistnione. Dobrze wiadomo, że władcy germańscy w średniowieczu usiłowali – odwołując się do sakramentalnego znaczenia konsekracji królewskiej – połączyć w jednej osobie *regum* i *sacerdotium*, ale już w VIII i IX wieku ta tendencja została stłumiona. Synody w IX wieku słusznie kładły nacisk na fakt, że tylko Jezus Chrystus jest *Rex* i *Sacerdos* w jednej osobie<sup>28</sup>. Propozycje zmierzające jednak do połączenia królewskości i kapłaństwa, do nadania najwyższej władzy państwu wraz z przyznaniem jej najwyższej władzy religijnej, były ciągle na nowo podnoszone. Mają one uzasadnienie głównie w tym, że królewskość ziemską, będąc przewyższana przez kapłańską królewskość Chrystusa, odkrywa, że nie może dominować nad religią, nad Kościołem oraz nad władzą i funkcjami kapłańskimi, ale także w tym, że nie da się sprawować władzy politycznej niezależnie od władzy, którą Ojciec przekazał Synowi. Odniesienie do władzy Chrystusa staje się gwarancją autentyczności władzy politycznej w świecie. Jest to ważne zagadnienie, które powinno zostać podjęte w nowych warunkach władzy sprawowanej według pryncypium demokratycznego. W czasie pojawiających się w ciągu wieków napięć w relacjach zachodzących między władzą polityczną i władzą religijną Kościół wypracował kluczowe dla siebie pojęcie *libertas Ecclesiae*<sup>29</sup>.

Wszystko to, co zostało tutaj powiedziane o królewskości Jezusa Chrystusa, jawi się jako osłabienie władzy politycznej, i w znacznym stopniu ją osłabia, sytuując ją we właściwym dla niej porządku doczesnym, podporządkowanym zasadzie transcendentnej. Kiedy św. Paweł mówi, że Chrystus „rozbroił Zwierzchności i Władze” (Kol 2,15), że je publicznie obnażył i że zatryumfował nad nimi, wtedy – jeśli spojrzymy na to zdanie w kontekście całego Listu do Kolosan – staje się jasne, że królewskość Chrystusa obnażyła „zwierzchności i władze” tego świata, wyzwalając je zarazem od demonicznego niebezpieczeństwa przerodzenia się w doczesną arbitralność. Chrystus rozbroił je publicznie, gdyż panujący tego świata posunęli się do ukrzyżowania „Pana chwały” (1 Kor 2,8). Co więcej, w tej ofierze dokonało się, właściwie biorąc, zdemaskowanie ich zamiarów i kryteriów

<sup>27</sup> Por. A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 2006, s. 26.

<sup>28</sup> Na temat pierwotnej tradycji w tej dziedzinie por. H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, przekł. M. Radożycka, Warszawa 1986.

<sup>29</sup> Por. G. Dalla Torre, *La città sul monte. Contributo ad una teoria caninistica sulle relazioni fra Chiesa e Comunità politica*, Roma 2007<sup>3</sup>, s. 113–122.

ich działania. Chrystus poddał je swojemu triumfowi, ponieważ Jego wstąpienie do nieba, Jego obecność na tronie po prawicy Ojca i Jego powrót na sąd ukazują tryumf królestwa, które nie jest z tego świata, nad wszystkimi „zwierzchnościami i władzami” tego świata.

## LUD KRÓLEWSKI I KAPŁAŃSKI

Od kiedy więc Chrystus jest Kapłanem i Królem, moce ziemskie zostały pozbawione swojego charakteru demonicznego. Nie mogą one już – jak chce pogaństwo – domagać się dla siebie funkcji sakralnych ani związanych z nią przywilejów. Odkąd Jezus Chrystus jest Kapłanem i Królem, może istnieć tylko królestwo kapłańskie, a udział w niej może mieć tylko nowy lud Boży – Kościół, który celebrować tajemnicę Kapłana-Króla. W Kościele – kładł na to mocny nacisk św. Augustyn – wszyscy ci, którzy zostali namaszczeni świętym krzyżem chrztu, zostali namaszczeni ze względu na królestwo kapłańskie (*sacerdotium regale*). W postkomunii święta Chrystusa Króla przed reformą posoborową znajdowało się trafne stwierdzenie: „Prosimy Cię, Panie, abyśmy dostąpiwszy zaszczytu pełnienia służby pod sztandarami Chrystusa Króla, mogli wraz z Nim w siedzibach niebieskich królować na wieki”<sup>30</sup>. Uczestniczenie to ma więc przede wszystkim wymiar sakramentalny, chociaż – najprościej mówiąc – w nim się nie wyczerpuje. Aby to wyjaśnić, wystarczy odwołać się do trafnego rozróżnienia wprowadzonego przez św. Tomasza z Akwinu. Zwraca on zatem uwagę, że uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa i w Jego kapłaństwie, oprócz tego, że dokonuje się na sposób „uobecnienia sakramentalnego” (*per quamdam figuralem repraesentationem*), uczestniczenie się także na sposób „naśladowania dzieła” (*per imitationem operis*)<sup>31</sup>. Dlatego też w Kościele ma miejsce różne uczestniczenie w chwale i w królestwie Chrystusa.

Święci męczennicy, którzy w „naśladowaniu dzieła” uczestniczą w ofierze najwyższego i wiecznego Kapłana, uczestniczą w królestwie Chrystusa w sensie najbardziej szczególnym. Męczeństwo jest archetypiczną formą naśladowania Chrystusa kapłana-męczennika. Ci, którzy ponosząc męczeństwo, pili już kielich z Jezusem, od tej chwili zasiadają już z Nim na tronie, aby sądzić nie tylko dwanaście pokoleń Izraela (por. Mt 19,28), ale także kosmos i aniołów (1 Kor 6,2 i n.). Męczennicy pokazali już swoją śmiercią, że królestwo Chrystusa nie istnieje bez kapłaństwa; w ten sposób śmierć i chwala męczenników są tylko najbardziej dostosowaną formą realizacji kapłańskiej królestwie Chrystusa w członkach Jego mistycznego Ciała.

W sensie szerszym idea ta rozciąga się na każdego chrześcijanina, świadomie i dobrowolnie dążącego do świętości. Kapłaństwo Chrystusa, a więc i Jego ofiara,

<sup>30</sup> *Mszal Rzymski*, red. G. Lefebvre, Tyniec–Bruges [1959], s. 1542.

<sup>31</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III, q. 66, a. 12.

ma na względzie świętość całego nowego ludu Bożego i każdego, kto do niego należy. Złożył On z siebie ofiarę, która „oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu” (por. Hbr 9,14), to znaczy, abyśmy wszyscy byli święci. Kapłaństwo i ofiara przedłuża się więc w każdej formie świętości chrześcijańskiej, która w sensie szerszym także jest męczeństwem. Dowodzą tego choćby spotykane rozmaite sposoby mówienia, które każdą formę świętości starają się jakoś złączyć z męczeństwem. Mówi się na przykład o męczeństwie serca, męczeństwie dobra, męczeństwie prawdy itd. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych stwierdzeń jest przekonanie, że u podstaw każdej świętości znajduje się dobrowolnie przyjęta przez Chrystusa ofiarna śmierć, poniesiona przez Niego na krzyżu, a więc Jego kapłańska królewskość.

## BIBLIOGRAFIA

- Berger P.L., *Pytania o wiarę. Sceptyczna zachęta do chrześcijaństwa*, przekł. J. Łoziński, Warszawa 2007.
- Cazelles H., *Le Messie de la Bible. Christologie de l’Ancien Testament*, Paris 1978.
- Congar Y., *Sur la trilogie: Prophète-Roi-Prêtre*, „Revue de Sciences Philosophiques et Théologiques” 67 (1983), s. 97–115.
- Congar Y., *Chrystus i zbawienie świata*, przekł. A. Turowiczowa, Kraków 1968.
- Corbon J., *Liturgia źródło wody życia*, przekł. A. Foltańska, Poznań 2005.
- Dąbrowski E., *Proces Chrystusa w świetle historyczno-krytycznym*, Poznań–Warszawa–Lublin 1964<sup>3</sup>.
- Hergesel T., *Jezus cudotwórca*, Katowice 1987.
- Hymny Breviarza rzymskiego. Proprium Poloniae*, przekł. J. Piwowarczyk, Poznań 1958.
- Il messaggio della salvezza*, t. VIII: *Opera Giovannea e lettere cattoliche*, a cura di P. Prete, G. Ghiberti, U. Vanni, G. Tosatto, Torino–Leumann 1990.
- Jankowski A., *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, Poznań 1987.
- Królikowski J., *Syn Boży i nasz Zbawiciel*, Kraków 2016, s. 47–60 (Ministerium Expositionis, t. I).
- Jesucristo en el pensamiento de Joseph Ratzinger*, ed. G. Richi Alberti, Madrid 2011.
- Krawczuk A., *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 2006.
- Królowanie Jezusa Chrystusa. Podstawy teologiczne i wskazania teologiczno-pastoralne (Propozycje do dyskusji opracowane na zlecenie Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych)*, w: *Jezus Chrystus*, red. J. Królikowski, G.M. Baran, P. Łabuda, Tarnów 2015, s. 499–508 (Scripturae Lumen. Biblia i Jej Oddziaływanie, t. VII).
- Leclercq J., *L’idée de la royauté du Christ au moyen âge*, Paris 1959.
- Margerie B. de, *Le Christ des Pères. Prophète, Prêtre et Roi*, Paris 2000.
- Mędala S., *Ewangelia według świętego Jana*, cz. 2: *Rozdziały 13–21*, wstęp, przekł. z oryginału, komentarz, Częstochowa 2010.
- Mszał Rzymski*, red. G. Lefebvre, Tynieć–Bruges [1959].



- Paciorek A., *Ewangelia według świętego Mateusza*, cz. 1: *Rozdziały 1–13*, wstęp, przekł. z oryginału, komentarz, Częstochowa 2005, s. 104–117 (Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament, t. XXII).
- Peterson E., *Theologische Traktate*, Würzburg 1994 (Ausgewählte Schriften, Bd. I).
- Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, przekł. A. Świderkówna, Kraków 1998, s. 122 (Biblioteka Ojców Kościoła, t. X).
- Potterie I. de la, *Jésus roi et juge d'après Jn 19, 13*. Ἐκάθισεν ἐπὶ βήματος, „Biblica” 41 (1960), s. 217–247.
- Potterie I. de la, *La vérité dans saint Jean*, t. I: *Le Christ et la vérité. L'Esprit de la vérité*, Rome 1977.
- Rahner H., *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, przekł. M. Radożycka, Warszawa 1986.
- Superson J., *Historia Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata*, Kraków 2005.
- Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana*, Kęty 2002.
- Torre G. Dalla, *La città sul monte. Contributo ad una teoria caninistica sulle relazioni fra Chiesa e Comunità politica*, Roma 2007<sup>3</sup>.
- Vanni U., *Il sacerdozio nell'Apocalisse e nella Prima Lettera di Pietro. Un impegno che abbraccia tutta la vita del cristiano in vista del regno di Dio*, Roma 2009.
- Wojciechowski M., *Apokalipsa świętego Jana. Objawienie, a nie tajemnica*, wstęp, przekł. z oryginału, komentarz, Częstochowa 2012 (Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament, t. XX).

## THE PRIESTLY KINGSHIP OF JESUS CHRIST. THE BIBLICAL GROUNDS AND THE ESSENTIAL ECCLESIAL MESSAGE

### Summary

In the recent years the question of the kingship of Jesus Christ, which has always been present in theology, has gained in significance in Polish theology as a result of various religious and social movements which appeared as attempts to interpret signs of the times, especially the pressures connected with secularisation, which can be observed also in Polish culture. The issue calls for systematic deepening. The article points out, especially the biblical grounds of the royal dignity of Christ, which can be found in the fragments describing His birth, but also His trial ended with the crucifixion. The events of Christ's life show how He gains universal reign and how it is fulfilled. It is the Christ's cross that has the greatest significance in this respect. It is the ultimate sign of His kingship and the key reference point of every interpretation of this aspect of His dignity in terms of both its historical realisation and its eschatological fulfilment. It has to be noted, that the kingship of Christ is priestly in character and that it is open to participation in it. Martyrs in the first plays, but also all the Christians may participate in it in the form of imitation since they prolong the redemptive work of Christ in their own life. Christ's kingship is by all means an open kingship and it makes itself present in the history through His believers.

**Keywords:** Christ, king, kingship, priesthood, martyrdom, participation

**Słowa kluczowe:** Chrystus, król, królestwość, kapłaństwo, męczeństwo, uczestniczenie